

Marcin z Frysztaka

i

Tydzień
z życia przedszkola
(sztuka teatralna)



11. #05 Myśl przedszkolanki

Co nauczyć
Na niechcenie
Co przykluczyć
To zbawienie

Orientacji
I pociągnąć
Abnegacji
Setki wspomnień

Naciągania
Tu na ryju
I sprawdzania
Czy tak żyją

Wyjątkowa
Ta rozpusta
Gdy dzieciaka
Głowa pusta

Ale sprawy
I zasady
Nowe słowa
Bez przesady

Nie obmowa
Co ją dano
W każdym dziecku
Przekazano

(wierszyk na drzwiach do przedszkola)

Strzał

Jak wycierać
Nogi owe

I przebierać
W pantoflowe

Te zachcenia
I truizmy

Z wyrzygania
Widać blizny

Tydzień z życia przedszkola

Przedszkolanka, zgodnie z wytycznymi, uczy dzieci nowych słów i przedstawia ich znaczenie. Trzy słowa dziennie, które mają wprowadzić dzieci w nowy świat. W świat którego mają być częścią. W świat, który ma być ich domem. Ojcem i matką.

Poniedziałek

Przedszkolanka: Gej

- >Gej to takie jest zjawisko
- >Gdy się kocha nie tylko nazwisko
- >Ale chłopiec chłopca całuje
- >I go w ogóle nie oszukuje
- >To piękne, że można kolegę
- >I się wspierają, na przedzie
- >I pokazują, że nie ma granic
- >Gdy się zakocha, inaczej za nic

Dziecko: Konrad

- >A ja tam wolę dziewczyny
- >Nie wiem z jakiej przyczyny
- >Pomimo że piszczą jak ciągnę za włosy
- >To kiedyś jej wyrosną kokosy

Przedszkolanka: Tolerancja

- >Tolerancja nie oszukuje
- >Ani od obcego nie odżegnuje
- >Nie stawia barier i kompromisów
- >Nie ma dla niej żadnych zapisów
- >Tylko się szanuje każdego
- >Nawet całkowicie od nas odmiennego
- >Tylko się pokazuje, że się go wspiera
- >A nie jakaś nowa bariera

Dziecko: Rafał

- >A ja wsparłem kiedyś kolegę
- >Co zabił żabę, i więcej nic nie wiem
- >Później ją do ogniska wsadził
- >Bo jest ze Francji, tak mi to zdradził
- >Rodzice jego tam pracowali
- >I ludzie tak go tam wychowali
- >To ja go tolerancję
- >I każdą żabę z nim opucuję

Przedszkolanka: Ograniczone głowy

- >Są ludzie którzy nie rozumieją
- >Ograniczenia, i tak się śmieją
- >Głowy ich nie znoszą nowego
- >Bo się przyczepiły tak do starego
- >Ograniczone głowy to samo zło
- >I zmienia na gorsze człowieka to
- >Nigdy nie możecie mieć takiej głowy
- >Ograniczonej, obie połowy

Dziecko: Katia

- >Mama to ciągle mnie ogranicza
- >Zabiera telefon, i pali znicza
- >Mówi, żebym na niego patrzyła
- >I bez telefonu szczęśliwa była
- >A mnie to wcale, nie rajcuje
- >Tylko nerwy powoduje
- >I bez przerwy o nim myślę
- >O telefonie, a znicz powodem ciśnień

Wtorek

Przedszkolanka: Lesbijka

- >To nie może być wygnana
- >Lesbijka musi być kochana
- >Za te różne jej inności
- >Kolorowe takie kości
- >Że dziewczyna kocha dziewczynę

- >To nie oznacza tak jakoś winę
- >Tylko powód do naśladowania
- >Jest to kwestia naszego kochania

Dziecko: Konstancja

- >A ja kocham moją siostrę
- >Czasem jabłko jej przyniosę
- >Czasem wrzucę do śmietnika
- >Jak ta siostra z głowy mej znika

Przedszkolanka: Interesy

- >Bo to ważne, żeby chronić interesy
- >Tego co dba o nasze kiesy
- >Albo tego co ideologicznie sprawne
- >I w dodatku tak powabne
- >Dlatego interes wspólny sprawiamy
- >Tak obopólny, mocno go znamy
- >Żeby kultywować nowe
- >Nie ważne co głupi na to powie

Dziecko: Stefan

- >A ja się interesuję
- >Że jak grzyby odnajduję
- >To jest w moim interesie
- >Żeby znaleźć wszystkie w lesie

Przedszkolanka: Narodowcy

- >To są ludzie którzy szkodzą
- >I zły pomysł zawsze rodzą
- >Trzeba trzymać się od nich z daleka
- >Mądry człowiek przed nimi ucieka
- >Bo oni biją wyrozumiałych
- >I mają się za doskonałych
- >A ja nie mam im nic do powiedzenia
- >Wszystko co mówię, to proste stwierdzenia

Dziecko: Gracjan

- >A ja widziałem kiedyś narodowca
- >I miał on nawet rangę fachowca
- >Kran nam naprawił w naszym mieszkaniu
- >I chodził w brudnym takim ubraniu

Środa**Przedszkolanka: Trans**

- >To tak jest, jak źle się ktoś czuje w swoim ciele
- >Bo to taki test, nie łapie człowieka tylko w niedziele
- >I trzeba mieć gest, transom zawsze pomagać
- >A nie że weź, i ręce beczynnie rozkładać
- >Bo to czyni, się w pozorach
- >Ordynacjach, nowych wzorach
- >Takie jawne okazanie
- >Że się jest innym, takie wyznanie

Dziecko: Alicja

- >A ja jak się źle czuję
- >To znaczy, że choruję
- >Może z transem jest tak samo
- >Że za dużo pokazano

Przedszkolanka: Prezerwatywa

- >To jest ważne zabezpieczenie
- >Żeby nie powołać nowe istnienie
- >Żeby się dostosować do gumowej mody
- >Każdemu to bardzo doda urody
- >Jak urośnięcie, to zobaczycie
- >Że bez prezerwatywy trudne jest życie
- >I przyznacie mi tą rację
- >Że trzeba zabierać na każde wakacje

Dziecko: Ola

- >A ja gumy to tylko żuję
- >I się dobrze zawsze czuję
- >Mój tata raz złapał gumę w samochodzie
- >Poboczem człapał, i już jest w rozwodzie

Przedszkolanka: Homofobia

- >To takie nieposzanowanie
- >Tego co dobre, nieuznawanie
- >Tylko wygodnie, i krytyka wszelka
- >Gorzej niż było to za Gierka
- >Ale będziemy takich zamykać
- >Tak tak, w więzieniach, nie można umykać
- >Brak poszanowania, to jest ta zbrodnia
- >Dla wolnomyślicieli, bardzo niewygodna

Dziecko: Waldek

- >A ja się zamknąłem kiedyś w łazience
- >Chciałem wyjść, a tu zamknięcia więcej
- >Coś się zacięło, i nie zadziało
- >Znaczy otwieranie, otworzyć się nie chciało

Czwartek

Przedszkolanka: Wolność

- >Bo wolność to jak się wszystko robi
- >Co chcesz, a nawet szkodzi
- >Ważne, abyś robił co uważał
- >I na żadne przeszkody nie zważał
- >Tylko wtedy jest tu szczęście
- >W twoim życiu, to przejęcie
- >Gdy robisz bo jesteś wolny
- >Choć czasem do tego swawolny

Dziecko: Rafał

- >A mój tata bije konia jak robi co chce
- >Bo zjechać tak z drogi to zachcianki złe

- >Czasem nie pomoże konia proszenie
- >To wtedy batogiem jest pomnożenie

Przedszkolanka: Tęcza

- >Tęcza to symbol jest zwycięstwa
- >I wielkiego ciągle męstwa
- >Że się zmieniać tak pozwala
- >Że umiemy nowa fala
- >A co będzie jak znikniemy
- >Cała tęcza, nie będziemy
- >Więc podtrzymać ją należy
- >I to jest zadanie, właśnie młodzieży

Dziecko: Alicja

- >A mojej babci nie podtrzymywali
- >Że życie, i tak ją odłączali
- >Jak już sama nie dychała
- >Po co zmuszać, sprawa mała

Przedszkolanka: Tradycja

- >Tradycja tylko ludzi męczy
- >I ma pretensje wieczne do tęczy
- >To są stare zabobony
- >Jak na czapkach te pompony
- >Chociaż moda czasem wraca
- >A tradycja się ozłaca
- >Ale nie ufajcie jej gadaniu
- >Lepiej zostać w mądrym poczekaniu

Dziecko: Gloria

- >Ja tam lubię czapki z pomponem
- >Są jak z zasianym zagonem
- >Wiesz że coś na końcu Cię czeka
- >Nawet pompon, który nie zwleka

Piątek

Przedszkolanka: Wegetarianizm

- >Bo zwierząt mądry nigdy nie zje
- >A zły człowiek się uweźmie
- >Dlatego zwierzaków nigdy nie jedzcie
- >I rodzicom o tym powiedzcie
- >Żeby odstawić, tylko warzywa
- >Żeby pomnożyć, ta jasność żywa
- >I pokazywać, swoim przykładem
- >Że z mięsożercą, łatwo o zwadę

Dziecko: Stefania

- >Ja tam najbardziej lubię kotlety
- >Choć są dość drogie tylko niestety
- >Dlatego mama raz w tygodniu robi
- >Ale kotlet mi nigdy nie szkodzi

Przedszkolanka: Rowery

- >Znak to jest nasz rozpoznania
- >To ten rower, według uznania
- >Kolorowe, jego napisy
- >Zawsze zdrowe, na nim popisy
- >A nie dymy tutaj z auta
- >A nie znowu będzie Jałta
- >Tylko rowery, i ich siedzenia
- >Zapewnią w życiu, Ci uniesienia

Dziecko: Olga

- >Ja na rowerze się raz przewróciłam
- >A potem obita byłam
- >Bo jakiś wariat na drugim jechał
- >I na chodniku mnie prawie rozjechał

Przedszkolanka: Samochody

- >Samochody trzeba krytykować
- >Bo CO₂ nie można się chować

- >Bo to zgroza dzisiejszego świata
- >A kierowca, to rodzaj wariata
- >Tylko trąbi i pokrzykuje
- >Jak to ziąbi i się stosuje
- >W sprawy wątpi, naszego klimatu
- >Trzeba wytępić, tą bandę wariatów

Dziecko: Rafał

- >A mnie się jazda całkiem podoba
- >I jest bezpieczna taka wygoda
- >Na wycieczki z tatą jeździmy
- >I samochodu nie porzucimy

Sobota

Przedszkolanka: Kolorowe włosy

- >Bo te włosy pokazują
- >Jak te ciosy, i na nas polują
- >Ale zawsze zwyciężymy
- >Z kolorami się lubimy
- >Więc powiedzcie mamie, powiedzcie tacie
- >Że kolor włosów zmieniacie
- >Na taki, co zagrzewa do walki
- >A nie jakieś zwyczajności kalki

Dziecko: Zuzia

- >A mnie to te kolory
- >Kojarzą się jak niedobory
- >Jak komuś zielonego brakuje
- >To sobie włosy koloruje

Przedszkolanka: Tatuaże

- >I jeszcze ważne tatuaże
- >Jak nalepki, nikt nie zmaże
- >Ważne żeby śmieszne były
- >Kolorowo coś znaczyły

- >Ale każdy lubi bajki
- >Może manga, albo strajki
- >Zróbcie sobie tak za zgodą
- >Nie rozstawajcie się z tą modą

Dziecko: Heniek

- >A tatuaż to tak boli
- >I mama mi przecież nie pozwoli
- >A ksiądz mówił że to piekło
- >W tatuaże tak uciekło

Przedszkolanka: Krytyka

- >To ci co nas nie rozumieją
- >I od krytyki aż się chwieją
- >Nie umieją przyznać po prostu
- >Że dla nich to tylko skok z mostu
- >Więc gadają jakieś głupoty
- >I przedstawiają nowe te psoty
- >Zapominają, że my zwyciężymy
- >Bo się wzajemnie bardzo lubimy

Dziecko: Lara

- >Tata to krytykował kiedyś zupę
- >A później dostał za to w dupę
- >Tydzień musiał jeść na mieście
- >Jakieś krewetki w chińskim cieście

Niedziela

Przedszkolanka: Strajki klimatyczne

- >To jest ważne, to przesłanie
- >Klimatyczne to wybranie
- >Żeby wspierać, dopomagać
- >Żeby rąk w modlitwie nie składać
- >Tylko działać tutaj ostro
- >Zanim nam kaktusy wyrosną

- >Na biegunie, tak dodane
- >Bo to życie oszukane

Dziecko: Adamina

- >Ja to kaktus już złapałam
- >Całą ręką, oniemiałam
- >Już mnie na samą myśl boli
- >Bo za dużo było w łapaniu swawoli

Przedszkolanka: Duma

- >Trzeba być dumnym z walki o klimat
- >Żeby zmieniać na lepsze świat
- >Żeby pokazać nasze staranie
- >A nie tak wieczne, że poczekanie
- >Dlatego skutecznie jest ramie w ramie
- >Dlatego bezpieczne, to nadkładanie
- >Drogi żeby niczego nie przegapić
- >Zbrodni, która wiele może znaczyć

Dziecko: Stefan

- >Ja to widziałem jak się las pali
- >Bo za dużo było w lesie robali
- >Albo ktoś zrobił ognisko
- >I się zajęło, całkiem tak wszystko

Przedszkolanka: Kościół

- >A to to są zabobony
- >Jakieś tam wiary, i farmazony
- >Nie ma co wierzyć w jakąś legendę
- >Jakieś krzyże i tą przybłędę
- >Trzeba wierzyć w to co widzimy
- >Co dotykamy, się nie dusimy
- >A nie wymyślone jakieś stwory
- >Lepszy jest tęczy naszej koloryt

Dziecko: Hieronim

- >Ja to tam kościoły lubię
- >Bo się czuję jak w jakimś klubie
- >Takim dla wtajemniczonych
- >Super wiedza, dla spełnionych

Ktoś z kuratorium

- >Przedszkole to normy spełnia
- >Ta nauka, dobra jak pełnia
- >Poszerza dzieciom horyzonty
- >I zdejmuję kościoła klątwy
- >Dobrze tutaj się znajduje
- >I tych dzieci nie oszukuje
- >Chociaż dzieci mało pojętne
- >Może potrzebują jakąś zachętę
- >Albo lekcje tak w praktyce
- >Jakieś wiece, kamienice
- >Przyklejania się do asfaltu
- >Albo wyrzutnia, ogień, pal tu
- >Coś trzeba wiedzę poszerzyć
- >Albo na tarcze, i będą wierzyć

Przedszkolanka >Kiedyś ktoś do tracz już dzieci wiązał

Ktoś z kuratorium >Ale nie w ważnej sprawie, tak nie powiązał

- >Bo trzeba idee naszą krzewić
- >Bo trzeba się przez mózg dziecka przebić
- >I udowodnić, że mamy rację
- >Pokazując świat, jako walki atrakcję



Spis obrazów:

Grafika ze strony tytułowej: Grafika Marcina z Frysztaka, Pojedzone 5.

Wiersz ze wstępu. Marcin z Frysztaka, Strzał

Obraz końcowy: Marcin z Frysztaka, [i.](#)



Marcin z Frysztaka

ur. 2 grudnia 1986 – obecnie

Jak awantura, to tu masz wsparcie. Marcin szykuje, nowe otwarcie! Autor jedenastu 14-częściowych cykli. Jedenasty nosi tytuł „Wyważenie to potęga”. Książki Marcina można przeczytać za darmo w internecie. Są dostępne na stronie internetowej: wilusz.org

Jedenasty cykl przynosi cztery kolejne opowiadania. Absolutną perełką jest „Plenum centralnego związku posiadaczy motyli”, ale świecą również pozostałe trzy. W oczy rzucają się też sztuki teatralne. Jest ich w tym cyklu aż

siedem. Najważniejsze: „Sztuka wyboru”, „Tydzień z życia przedszkola” i „Listonosz”. Ale pozostałe to także nie jest strata czasu. W cyklu tym mamy też wiersze, shorty, i mądrości osła. Dla każdego coś dobrego. O ile tylko wyniesiesz naukę z tego. Dla każdego na trzy głosy. O ile, rozpoznasz, dojrzałe już kłosa. I nadzieja.

Kontakt z Marcinem z Frysztaka:

szulif@gmail.com